

Plenum KW PZPR w Łodzi

3 listopada br. odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi. W plenum wzięła udział zastępca członka KC PZPR, tow. Celina BUDZYŃSKA.

Referat, poświęcony zagadnieniom pracy Instancji partyjnych z ramienia narodowych oraz ocenie dotychczasowego udziału wojewódzkiej organizacji partyjnej w kampanii wyborczej do rad, wygłosił sekretarz KW PZPR, tow. Henryk MALINOWSKI.

W dyskusji nad referatem zabierali głos, tow.: Celina BUDZYŃSKA — zastępca członka KC PZPR, Czesław KARCEWSKI — sekretarz KP PZPR w Łowiczu, Adam KOSTRZEWA — chłop gospodarujący indywidualnie z powiatu rawskiego — mazowieckiego, Bronisław KURAS — i sekretarz KP PZPR w Radomsku, Wacław FIBAKIEWICZ — kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, Franciszek KŁOBUT — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jeżopolu, powiat Sieradz, Roman RUKOWSKI — sekretarz KW PZPR, Zymunt KŁAWITER — i sekretarz KP PZPR w Piotrkowie, Kazimierz PIĘCZYŃSKI — członek egzekutywy KW PZPR, Józef ZDYB — i sekretarz KP PZPR w Skierkowie, Maria OLEJNICZAK — dyrektor Ożorkowskich Zakładów Przem. Konfekcyjnych, Tadeusz STASIAK — przewodniczący Prezydium PRN w Kutnie, Józef STEPIEN — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Czesław PABISIAK — kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, Bronisław CIUŁA — i sekretarz KZ PZPR w ZPB — Pabianice, Tadeusz OSTROWICZ — przewodniczący PRN w Łasku, Zofia WARSZYŃKA — i sekretarz KM PZPR w Piotrkowie, Józef LE-DOWSKI — kierownik Woj. Zarządu Weterynarii, Władysław PAWLAK — przewodniczący PRN w Włocławku.

Dyskusję podsumowała i sekretarz KW PZPR, tow. Michałina TATARKOWNA.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 262 (3204) ROK X

ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 LISTOPADA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Wszystkiesiły do walki o przedterminowe wykonanie planów rocznych

Do końca roku pozostały niecałe dwa miesiące. Włókniarze z Łodzi i województwa coraz energiczniej walczą o przedterminowe wykonanie rocznych zadań produkcyjnych.

W realizacji planów produkcyjnych przodują zakłady podległe CZPB-Północ, które również w październiku wykonywały plany z nadwyżką.

**Pierwsza w kraju
wytwórnia
ekstraktów garbarskich
przekazana
do eksploatacji**

BYDGOSZCZ, 3. 11.

Oto wyniki uzyskane w ubiegłym miesiącu: przedziałnie ciekopiękne — 101,6 proc., przedziałnie średnio — 191,5 proc., przedziałnie odpadkowe — 104,5 proc., tkalnie — 102,8 proc. i wykończalnie — 103,3 proc.

W czołówce zakładów przemysłu bawelnianego kroczą m. in. zakłady ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach, ZPB w Ożorkowie, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Poważnie muszą wzmocnić swoje wysiłki zakłady Łódzkiej Przedziałni, tkalni ZPB im. Dubois, tkalni ZPB im. Rewolucji 1905 r., przedziałni ZPB im. Szymańskiego, tkalni ZPB im. Armii Ludowej. Zakłady te wykazują niedobory, nie realizują planów rytmicznie. Kierownictwa tych zakładów muszą uczynić wszystko, aby umożliwić robotnikom zwycięskie wykonanie zadań rocznych.

Szczególna odpowiedzialność spoczywa na przemśle włókienniczym, który ma na swoim koncie poważne zaległości powstałe w ciągu minionych miesięcy bieżącego roku. Dotyczy to przede wszystkim tkalni i wykończalni. Wprawdzie w październiku wykonanie planu w 101,5 proc., ale tkalnie ponownie nie zrealizowały swych zadań (98,1 proc.).

Tkalnie i wykończalnie ZPW w Konstancynie, tkalni ZPW im. Łukasiewskiego, tkalni i wykończalni ZPW im. Niedzielskiego, tkalni i wykończalni ZPW im. Piętruskiego w Zgierz — oto zakłady, które w październiku wyraźnie osłabiły tempo walki o plan.

W przemyśle włókienniczym najlepiej realizują swe zadania: ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Ossowskiego, ZPW im. Świerczewskiego.

Zakłady pozostające w tyle powinny brać wzór z tych przodujących zakładów, które mimo wielu trudności z powodzeniem walczą o przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Szczególnie w obecnym okresie, gdy ważny jest każdy dzień, gdy każdy tydzień decyduje o realizacji planów rocznych, nie wolno zapominać ani na chwilę o konieczności systematycznego obniżania kosztów własnych, o stałym podnoszeniu jakości produkcji, o wykonywaniu planów we wszystkich zakładach. Sprawy te muszą być najważniejszą troską kierownictwa i polityczną troską każdej fabryki.

Francja Wznowienie sesji Zgromadzenia Narodowego

Dnia 3 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło obrady, przy czym na porządku dziennym tej sesji znajduje się m. in. sprawa ratyfikacji układów paryskich oraz zatwierdzenie budżetu.

W pierwszym dniu sesji komitet seniorów Zgromadzenia Narodowego zatwierdził porządek dziennych obrad sesji, według którego debata nad ratyfikacją układów paryskich, a więc nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich odbędzie się w dniach od 14 do 17 grudnia.

Komentując wznowienie obrad Zgromadzenia Narodowego dziennik „Liberation” stwierdza m. in.: „Zgromadzenie nie bierze się, aby debatować nad wznowieniem Wehrmachtu. Rząd francuski zdaje sobie sprawę, że w tej akrobacie politycznej i niebezpiecznej grze parlamentarnej wielu deputowanych jest przeciwnych wszelkim zbrojeniom niemieckim, ponieważ zdają oni sobie sprawę, że olbrzymia większość Francuzów zdecydowanie sprzeciwia się remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Onegdaj przybyli do Łodzi pitkarze kijowskiego Dynama, którzy w dniu dzisiejszym rozegrają w Łodzi trzecie spotkanie w Polsce. Przeciwnikiem naszych miłych gości będzie drużyna łódzkiego Włóknarza.

NA ZDJĘCIU: pitkarze radzieccy podczas wczorajszego spotkania z młodzieżą Technikum Przemysłu Włókienniczego, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Fot. A. J.

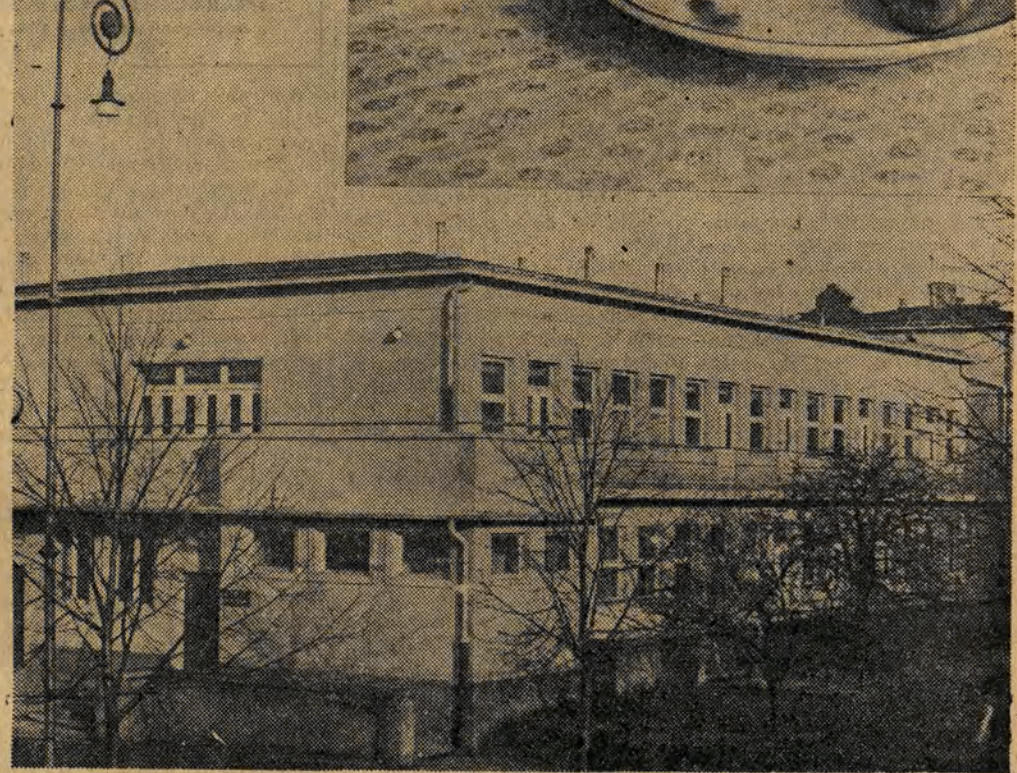


W PROGRAMIE WYBORCZYM ŁKFN CZYTAMY:

...W okresie panowania szanacji istniały na terenie miasta tylko 2 łobki o stu miejscach. Obecnie mamy 53 łobki o ponad trzech tysiącach miejsc...

Uruchomiliśmy przedszkola, które obejmują opieką ponad 12 tys. dzieci, podczas gdy w r. 1936 do przedszkoli uczęszczało tylko 2 tys. dzieci...

Jeszcze większą troską otoczone będą nasze dzieci. Wybudujemy nowe łobki i przedszkola, polepsząc opiekę lekarską i wychowawczą, uaktywniając komitety opiekunkie i rodzicielskie...



Desi, największy skarb narodu, państwo ludowe otacza najbardziej pieczołowitą opieką. Rady narodowe troszczą się nie tylko o liczącą rozbudowę łobków i przedszkoli, dając przez to coraz większą reszpy kobiet — matek, możliwość tworzenia udziału w naszym socjalistycznym budownictwie, ale dbają również o jak najwyższy poziom tych tak ważnych placówek.

Aby jednak dzieciom naszym zapewnić jeszcze lepsze warunki fizycznego i umysłowego rozwoju, pod fachową opieką wychowawczą, pielęgniarek i lekarzy — działalnością łobków i przedszkoli powinno interesować się stale i serdecznie całe społeczeństwo. Dlatego też Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego mówi o konieczności uaktywnienia komitetów opiekuńczych i rodzicielskich, których zadaniem jest nieść pomoc radom narodowym w ich trosce o wysoki poziom łobków i przedszkoli. Jak we wszystkich dziedzinach naszego życia, tak i tu aktywność społeczeństwa, jego udział w działalności rad narodowych jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia coraz lepszych wyników — we własnym i wspólnym interesie.

NA ZDJĘCIU: łobek przy ul. Nawrot w Łodzi.

12 spółdzielni produkcyjnych powstało w ub. miesiącu w woj. łódzkim

Członkowie partii — Maria Jarosławska, Filip Kuligowski i Stanisław Bobrowski z gromady Jasionna, w powiecie radomszczańskim, od dłuższego czasu naradzali się między sobą, jak polepszyć swój byt, jak użyć sobie w pracy.

Słyszeli, że w spółdzielniach produkcyjnych chłopom żyje się lepiej. Pragnęli więc również w swej gromadzie założyć gospodarstwo zespolowe. Utworzyli komitet założycielski.

Od tej pory w gromadzie zawrzało. Wrogowie spółdzielczości produkcyjnej — Antoni Modliński i inni, rozpoczęli swoją kręci robotę, rozpuszczając bzdurne plotki o „wspólnym kotle”, dzwonku, bledzie itp. Znaleźli się tacy, którzy wierzyli w te brednie, ale wielu nie dawało im wiary. Zdrowo myślący chłopcy zaczęli obserwować gospodarstwo spółdzielcze w Mławce i Tubądzinie. Osiągnięcia tych spółdzielni coraz bardziej utwierdzały ich w przekonaniu o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną.

Jan Szuder polecał na Ziemię Zachodnią do siostry, która od kilku lat jest członkiem spółdzielni produkcyjnej. Przyrzekał, że w życiu spółdzielców, wypytują, porównują, a gdy wróci — był zdecydowany podpisać statut.

Stanisław Bobrowskiego małorolnego chłopca z Jasionnej spotkało wielkie wyróżnienie. Wyjechał on wraz z innymi pracującymi chłopami do ZSRR. To, co ujrzał w kolchozach radzieckich — przeszło jego oczekiwania. Wprost nie mógł się nadziwić technice — maszynom i urządzeniom. Opowiadał po powrocie do ZSRR o wielkich bogactwach kolchozów, w których praca jest całkowicie zmechanizowana. Słowa Bobrowskiego trafiły do przekonania mało i średniorolnych chłopów.

Wbrew woli kulaków w walce z wrogiem klasowym, 8 października br. w Jasionnej powstała spółdzielnia produkcyjna, do której przystąpił najbardziej świadomy, mało i średniorolny chłop. Tak więc powstała 12. w woj. łódzkim, w Oskonicach w pow. łowickim.

W tym samym dniu powstała jeszcze jedna spółdzielnia produkcyjna, w powiecie sieradzkim w gromadzie Zapole. Ogółem w ubiegłym miesiącu w naszym województwie powstało 12 zespolowych gospodarstw: w Rawiczu, Myszakach i Ogródzie, w pow. piotrkowskim, w Taurowie i Swedowie w pow. brzezińskim, w Stobrowie w pow. skierniewickim, w Chechle — w pow. łaskim, w Brzozowie — w pow. rawsko-mazowieckim, w Tykocinie — w pow. łódzkim i w Oskonicach w pow. łowickim.

Wybory w USA Rządzająca partia republikańska poniosła porażkę

NOWY JORK, 3. 11.

Wybory w Stanach Zjednoczonych z dnia 2 listopada br. przyniosły porażkę rządzącej partii republikańskiej.

Do późnego wieczora 3 listopada nie były jeszcze znane ostateczne wyniki wyborów. Wiadomo było już jednak, że partia demokratyczna uzyskała większość mandatów w Izbie Reprezentantów.

Według ustalonych już wyników demokraci otrzymali w Izbie Reprezentantów 230 mandatów, republikańscy — 198. Nieznane były jeszcze wyniki dotyczące 7 pozostałych mandatów (ogółem Izba Reprezentantów liczy 435 członków).

W dotychczasowej Izbie Reprezentantów podział mandatów był następujący: republikańscy — 219, demokraci — 215, niezależni — 1. Jednocześnie z wyborami całego składu Izby Reprezentantów odbyły się w dniu 2 bm. wybory 37 senatorów na ogólną liczbę 96. W rezultacie — według wiadomości nadeszłych do późnego wieczora 3 bm. — demokraci mają zapewnionych 47 mandatów senatorów — a republikańscy 46. 1 mandat przypada niezależnemu senatorowi. Nieznane były jeszcze wyniki dotyczące 2 mandatów. W dotychczasowym senacie podział mandatów był następujący: republikańscy — 49, demokraci — 46, niezależni — 1.

W tymże dniu odbyły się wybory 33 gubernatorów stanowych. W 5 stanach stanowiąca gubernatorów obejmująca obecnie demokraci zamiast republikańscy. Każda z obu partii miała po 24 stanowiska gubernatorskie.

Uwagę kół politycznych zwrócił m. in. sukces wyborczy demokracji w tych właśnie okęgach, gdzie w ostatnim stadium wyborów występował osobiście, wbrew dotychczasowym zwyczajom, prezydent Eisenhower, interweniując na rzecz kandydatów republikańskich.

Znamienne jest, że w ogóle największe straty spotkały republikańców w takich stanach przemysłowych, jak Nowy Jork, Pensylwania, Michigan, Connecticut i New Jersey, gdzie w następstwie silnego bezrobocia i nieustannego wzrostu cen pogarsza się wciąż sytuacja mas robotniczych.

Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone mają być w dniu 4 listopada.

Kongres w nowym składzie przystąpi do wykonywania swych obowiązków w styczniu 1955 roku.

Odnaczenia państwowe dla działaczy TPP-R w Łodzi

Wczoraj w sali posiedzeń Wojewódzkiego Domu Kultury odbyło się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W posiedzeniu wzięli również udział członkowie zarządów dzielnicowych i aktywiści TPP-R.

Tematem obrad było podsumowanie Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego TPP-R, tow. Julian Kubiak.

W referacie tow. Kubiak podkreślił szczególnie duży udział społeczeństwa m. Łodzi w tegorocznych festynach przyjaźni, spotkaniach z wybitnymi przedstawicielami narodów ZSRR, w konkursach organizowanych przez prasę, radio i kółka TPP-R oraz duży wzrost szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Masowy udział społeczeństwa w obchodach Miesiąca — stwierdził mowa — świadczy o ogromnej miłości, o wciąż wzrastających uczuciach przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, którym naród polski nie tylko zawdzięcza dwukrotnie wolność, ale i bezinteresowną, braterską pomoc w naszym socjalistycznym budownictwie.

Zastępca przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Łódź, tow. Edward Wróblewski oznajmił biorącemu udział w posiedzeniu, że na wniosek Zarządu Łódzkiego TPP-R Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe dla wyróżniających się aktywistów TPP-R za ich działalność nad pogłębianiem przyjaźni między narodem polskim a narodami radzieckimi.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali tow. tow.: Franciszek

Cukrownia „Dobrzelin” przoduje

400 tys. tonn cukru wyprodukowano już w tegorocznej kampanii

Jak wynika z otrzymanych przez Centr. Zarz. Przem. Cukrowniczego meldunków, w tegorocznej kampanii cukrowniczej wyprodukowano do 1 bm. ok. 400 tys. tonn cukru.

Po trudnym okresie rozruchu, w którym PGR i spółdzielnie produkcyjne nie dostarczały planowanych ilości buraków (powodując np. opóźnienie rozpoczęcia kampanii przez cukrownie województw szczecińskiego i koszalińskiego), sytuacja uległa obecnie poprawie — dostawy surowca są dostateczne i w dniach od 28 października do 1 listopada cukrownie przerabiały ogółem po milion kwintali buraków na dobę. Jest to nie notowane dotychczas osiągnięcie.

Szczególnie dobre wyniki uzyskują zakłady cukrowni „Dobrzelin”, „Lublin” i „Kruszwica”. Stale przekraczają one plany przerobu. Dobre rezultaty osiągają również zakłady w Brześciu Kujawskim, Chełmży, Witaszycach, Gosławicach i Strzelinie.



W bieżącym roku szkolnym w szkołach podstawowych i średnich oraz korespondencyjnych liceach dla pracujących w miastach uczy się przeszło 97 tys. robotników i pracowników z zakładów przemysłowych i różnych instytucji. Nieustannie rozbudowywany w naszym kraju system szkolnictwa dla pracujących pozwala im bez przerwania zajęć zawodowych uzupełniać swoje wiadomości. Do liceum dla pracujących przy ul. Mokotowskiej w Warszawie uczęszcza 166 uczniów w wieku od lat 16 do 35. Wśród nich są robotnicy i pracownicy umysłowi takich warsztatów jak: im. R. Luksemburg, Kaspzaka i innych. NA ZDJĘCIU: uczeń kl. IXa, M. Bondaruk, pracownik Domu Słowa Polskiego na lekcji chemii. Obok: wykładowcy Amelia Żubienicka.

8-kilogramowego szczupaka złowił rybak - wędkarz

Antoni Osinski z Podgórca, napisał ostatnio „na żywa” 8-kilogramowego szczupaka. Jest to największy szczupak złowiony w tym sezonie przez rybaków-wędkarzy w okręgu łódzkim Polskiego Związku Wędkarskiego.

Zarząd okręgu PZW przeprowadza obecnie zbieranie wód o powierzchni blisko 2 tys. ha karpem, linem, szczupkiem, sandaczem oraz okoniem-pestem.

W ub. roku szkolenie ideologiczne w Łódzkich Zakładach Metalowych nie przebiegało właściwie, ponieważ nie przetrzeźniono terminów zebrań. Sytuacja nie uległa zmianie na lepsze również i w tym roku. Jako przykład może posłużyć następujący fakt.

W dniu 13 października miało się odbyć pierwsze szkolenie, lecz tego samego dnia dyrekcja zwała naradę techniczną. Termin szkolenia ideologicznego trzeba było więc przesunąć na inny dzień.

Abu temu na przyszłość zapobiec, dyrekcja winna uzgodnić kalendarz zebrań z zarządem, a organizacja partyjna ściśle przestrzegać terminów szkolenia ideologicznego. Sprawa pogłębiania naszej świadomości nie może przecież być usuwana na plan drugi.

L. ŻAKOWIECKI
korespondent

GŁOS kandyduje: DŁACZEGO?

... na podwórzu WZPB 1 Maja, obok przedziału średnioprzedniej, stoją pod gołym niebem skrzynie z przedzą. Przędza i cewki na skutek deszczu niszczą się. Czy kierownictwo przedziału tego nie widzi?

No podstawie korespondencji **T. SOBCZAKA**

Z ukosa

„Przestałam wierzyć we wróżby...”

Opadły już liście akacji, przekwitły stokrotki...
— Tak, nie, tak, nie, tak... — wróżyłam więc sobie na gwiazdach w płaszczu obywatelki siedzącej naprzeciwko mnie w tramwaju. Wyszło, że „tak”.

— Tak, nie, tak, nie... obliczałam w duchu uchodząc rano po schodach do redakcji. Przedstąpiłam stopień — „nie”. Ostatni stopień... „tak”. Ach co za radość!

Teraz przekonałam się, że radość była przedwczesna i w ogóle przestałam wierzyć we wróżby. A wszystko przez MKPG czyli przez Miejską Komisję Planowania Gospodarczego.

A było to tak.
Dawno, dawno temu — dziś mija już dziesięć dni — pojechałam windą na czwarte piętro gmachu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Długo, długo korytarz. Białe oszklone drzwi. Zegar. Chłodnia. Uśmiechnięci ludzie. Wszędzie ład i porządek. W sekretariacie przewodniczącego MKPG milczała, uśmiechnięta.

Szybko dostałam się do gabinetu przewodniczącego MKPG, tow. Henryka Koplewicza.

— Bardzo cieszymy się, że chcecie przeczytać w prasie artykuły o pracy MKPG... Chcemy sami przygotowywać uwa-

HAZKA

Nie dotrzymana obietnica

Przemysł wełniany w początkach bieżącego roku zobowiązał się do wyprodukowania wielu nowych tkanin, o bardzo gustownych wzorach. Ale niewiele z nich wprowadzono do produkcji. Dlaczego? Czy przemysł wełniany natrafił na jakieś szczególne trudności?

Na pytanie to odpowiem nam najlepiej sprawa artykułu 6417/113, o deseniach 28/2/2 i 28/2/6. Jest to tkanina na płaszcze damskie, 70-procentowa. Próbkę jej (oglądaliśmy ją w Centralnym Zarządzie Hurtu Tekstylnego) bardzo się wszystkim podobała. CZHT podpisał więc umowę z przemysłem wełnianym na produk-

cję tego artykułu. Wykonując go mieli Zakłady im. Barlickiego. Po pewnym jednak czasie CZHT otrzymał wiadomość, iż zakłady te mają trudności z zestawieniami kolorystycznymi, z manipulacją surowcem i w związku z tym nie mogą produkować desena 28/2/2, ale proponują przystąpienie do produkcji desena 28/2/6. Dadzą zaś go w takiej ilości, jaką miały wykonać w obu deseniach.

CZHT zgodził się na tę propozycję. Miał jednak trzeci kwartał, a do dnia dzisiejszego go składnicy CZHT nie wpłynęli ani jeden metr wspomnianej tkaniny. Okazuje się, że ZPW im. Barlickiego w ogóle nie są w stanie produkować tego artykułu.

Przykład wiele mówiący. O czym on świadczy? O tym, iż Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego - Północ nie zna dobrze możliwości produkcyjnych podległych mu zakładów, że podejmuje wobec handlu zobowiązania bez dokładnego porozumienia się z zainteresowanymi zakładami. Z drugiej strony opisany fakt niebýt dobrze świadczy o kierownictwie ZPW im. Barlickiego, które od razu powinno było odrzucić propozycję Centralnego Zarządu.

Takich przykładów, jak wyżej opisany można by przytoczyć znacznie więcej.

Z faktu tego, z tegorocznych doświadczeń związanych z produkcją nowych wzorów, przemysł wełniany powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski na najbliższą przyszłość. Zanim podejmie się bowiem jakiegokolwiek zobowiązania, trzeba najpierw dobrze zastanowić się nad nim, trzeba sprawdzić swoje możliwości.

Leniej mniej obiecywać, a więcej robić. Będzie to z korzyścią zarówno dla przemysłu, jak i odbiorców.

M. K.

Tak się kandydowało za sanacji

Była późna jesień 1938 roku. Ziało przenikało aż do kości. Wiatr postrzącał ostatnie liście z drzew. Zza płotu sterczały gołe gałęzie. Padał drobny, dokuczliwy deszcz. Jeszcze dobre pół godziny czekałem na towarzyszy, a potem poszliśmy razem rozklejać plakaty. Nazajutrz rano przyszedł do mnie jeden z towarzyszy. Był zdenerwowany. Pozrywał... — powiedział z gorczy.

A wieczorem znowu poszliśmy z afiszami. Mamy grupkami po dwóch, po trzech. Endecy bojówkarze deptali nam po piętach. Na ul. Słowiańskiej napadła na kłosa z naszych grup zgraja faszystowskich zbiorów. Innego znowu dnia rozszalała się wiadomość: — Pobili Pietka... Znalismy go wszyscy. Piotr Nużyński był delegatem z nowej tkalni Scheiblera.

W miarę zbliżania się wyborów do rady miejskiej w Łodzi nasza praca stawała się coraz trudniejsza. KPP była już wówczas rozwiązana. Ale partia żyła. Rosła jej zdolność bojowa. W dołowych szeregiach PPS wzrastał się nacisk, celem utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej.

Do wyborów w r. 1938 wystawialiśmy wraz z lewicowymi PPS-owcami jedną listę kandydatów. Wspólnie ustalaliśmy kandydatury. Naszych było na liście siedmiu. Przykładaliśmy dużą wagę do udziału w samorządzie, gdyż samorząd mimo ograniczonego jego zakresu działalności za sanacji był dla nas jednym z terenów walki o poprawę bytu klasy robotniczej.

Przewadziliśmy masową agitację i propagandę za jedną listą. Organizowaliśmy masówki i zebrania w fabrykach, wykorzystując akcję wyborczą do propagowania idei partii. Demaskowaliśmy zdradziecką, antyludową politykę Becka. Składowskiego i innych sanacyjnych polityków — sługusów rodzimego i obcego kapitału.

Pamiętam jak dziś. Było to na dwa dni przed głosowaniem. Postanowiliśmy choćby siłą nie dopuścić do zrywania naszych plakatów propagandowych. Spora grupa towarzyszy udała się na ulicę Milionową, inna na Senatorską. Z naszej dzelnicy stawiło się około 180 osób. Zrobiliśmy solidną „obstawę”. Był wtedy z nami Stasiek Gabara, Felek Medynski i Janek Fidler. Ani jeden afisz nie został zerwany.

18 grudnia, w dzień wyborów, chwycił mróz. Stałem na rogu ulic Grabowej i Napiorkowskiej. Było mi zimno, przystywały nogami dła rozgrzewki. Na ulicach prowadzących do lokalu wyborczego aż roło się od granatowej polioi. Faszystowskie bojówkarze weszli i biegali jak wściekłe psy.

Podbiegli do mnie jeden z towarzyszy. Był błąd. Zrywaliśmy się głosem wyszeptali: — Zabili Rybaka... endecy bojówkarze... Rybak, nasz dzelnicy i oddany sprawie towarzysz, brał czynny udział w „obstawie” ulic i niedopuszczaniu do zrywania plakatów. Zemścił się...

W dniu tym jeszcze niejednokrotnie pola-

ła się robotnicza krew. Wielu towarzyszy dotkliwie pobito. Granatowa policja nie wzdusiła pałec, a faszystowskie bojówkarze spali znak endecji i „chrześcijańskich” związków zawodowych mieli w niej doskonałą ochrone.

Nazajutrz po wyborach, to jest 19 grudnia, poszedłem jak zwykle do fabryki. Pracowałem wówczas w firmie Rosen i Wiśniewski, na rogu ulic Senatorskiej i Kilńskiego. Wśród towarzyszy nastroj panował bojowy. Wiele rozmawialiśmy o przebiegach wczorajszego dnia. Był „gorący”. Dowiedziałem się, że na naszej liście padło ponad 100 tysięcy głosów. W świetnym humorze wróciłem do domu. Uśmiechnięty z żoną i dziećmi do kolacji. Usiadłem wdrapała mi się na kolana, co tam rozmawiając swym cieniutkim głosikiem. Leszek, przysiadł pod piecem, strugał drewniany klocek. Zawsze lubił majstrować.

Zapaliłem papierosa. Przyjemnie było patrzeć na dzieciaki, porozmawiać z żoną. Mało, zbyt mało powiedziałam im czasu. Wziąłem i Leszka na kolana. Wyrysowałem mu ołówkiem na papierze kontur „kaczki”. — A tu będzie maszt, a tu okienka — mówił, nowal już dalej Leszek.

Wtem głośnie pukanie do drzwi. Przyszedł po mnie...

W Berezie siedziałem do 19 kwietnia 1939 roku. Zaraz po powrocie przyszedł do nas towarzysz Wesoły, starszy SDKPiL-owiec. Wskazywał mi, wycelowal, co chwila powtarzając: — Wróciłeś chłopie w sam czas.

Od niego to dowiedziałem się, że w wczorajszych dniach miała odbyć się wyborów do rady miejskiej w Rudzie Pabianickiej. Mój kandydować. Ja i Wesoły.

Pewnego popołudnia, w końcu kwietnia, przyszedł do mnie kilku towarzyszy, a wśród nich Wesoły, Banaszkiewicz, Frankowski i inni. Razem poszliśmy na masówkę w klub rudzki do dzielnicy PPS. Wyświetlano tam kandydatów do rady miejskiej. Przeglądaliśmy Wesołego i mnie.

Wieczorem, około godziny 20, przejechał sam Szczerkowski ze swymi „adjuutantami” (Szczerkowski, prawnikowy pepesowiec, adwokat klasy robotniczej), był przywódcą tzw. „adwokatów w związku włókienniczy”. Krew go nałala, gdy usłyszał o naszych kandydaturach. Wszedł na mównicę i zaczął gardłowo mówić nam. Sala odpowiedziała mu gromkim wygwizdem i tupaniem. Widać było, że Szczerkowski coś mówił, bo otwierał usta i wymachiwał rękami, ale gwar, szum i śmiech zupełnie zagłuszał jego słowa.

Porwał więc tęczę pod pachę i wyszedł z sali wraz ze swą strażą przyboczną.

W trzy dni później zostałem aresztowany. Tym razem zamknęli mnie w areszcie przy ul. Kilńskiego.

Tak się skończyło moje kandydowanie do „samorządu terytorialnego”.

(Na podstawie wspomnień tow. Zygmunta Kępczyńskiego, kierownika wydz. ekonomicznego ZG Zw. Włókienniczy opracowała Z. H.)

Brakoróbstwo rodzi się już na desce kreślarskiej

Pięknie i imponująco wygląda niedawno wzniesiony blok mieszkalny przy ul. Nowotki 89. Niebýt jednak pięknie i wzniosłość ukladła się życie 46 rodzinom tam zamieszkałym. Po pierwsze dlatego, że w domu brak jest światła z powodu zaprzekowania instalacji elektrycznej na 120 zamiast

na 220 V. Po drugie dlatego, że trzeba wyburzać ścianki w łazienkach w związku z zakładaniem piekcyków gazowych.

NIE TRZEBA BY BYŁO ROZBIERAĆ ŚCIANEK

I mieszkańcy domów i my — nie jesteśmy fachowcami. Prawda. Nie znamy się na zasadach projektowania. Ale architektki z Biura Miastoprojektu - Wschód? Ci powinni tak projektować, aby nie zachodziła konieczność rozbiierania ścian po oddaniu budynku do użytku.

Na tym stwierdzeniu można by właściwie skończyć i czekać na wyjaśnienia ze strony Biura Projektów, gdyby nie było więcej podobnych wypadków. Gdyby nie to, że np. przy opracowywaniu dokumentacji na adaptację budynku szpitalnego przy ul. Włocławskiej projektant nie wziął pod uwagę tego, że jest tam za słaba konstrukcja. Robotnicy wraz z majstrem Rzepeckim spojrzeli to przy dokonywaniu rozbiorów ścian i pierwotny projekt trzeba było odesłać do Warszawy w celu wniesienia koniecznych poprawek.

Dalej, gdyby nie to, że w szkole przy ul. Władysław Bystromskiej i w blokach mieszkalnych przy ul. Wierzbowej nie opracowano dokumentację pierwotną i obecnie przy dużym nakładzie kosztów trzeba by przerabiać.

I wreszcie gdyby nie to, że na budowie przy placu 9 Maja projekt z lipca br. musiał być zmieniany z powodu złego zaprojektowania budowy kotłowni. Z tej właśnie przyczyny ZBM musiało przerwać na trzy miesiące roboty, a przewidzianą na plac cegieł przewieziono na inne budowy, co spowodowało straty na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł.

NIEBRALE WYKONANE DOKUMENTACJE OPÓŹNIAJĄ TEMPO BUDOWY

— twierdzi naczelny inżynier ZBM — tow. Zagalski. Zdarsza się, że Biuro Projektów dostarcza nam niekompletną dokumentację i trzeba miesiącami czekać na jej uzupełnienie. Biuro Projektów dostarcza również często projekty niedokładne, wreszcie że opracowane M. in. takie, w których wymiary pietra nie pasują na do partu lub odwrotnie.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli, przy budowie ostatnich kondygnacji (pięter) należy zamiast cegły używać materiałów zastępczych jak sporex i ytong. Miastoprojekt-Wschód winien w związku z tym przygotować odpowiednie dokumentację. Niestety, mimo

licznych interwencji ze strony ZBM, dokumentacja takich nie można się od Biura Projektów doprosić. W takiej sytuacji ZBM zmuszony jest przeprowadzać prace bez dokumentacji, co oczywiście odbija się na terminowości robot.

— Nie popiepnia błędów, kto nie robi — odpowiada architektki z Biura Projektów. — Przy tak słabym tempie budownictwa w naszym mieście nie można sobie pozwolić na błędy. Chodzi o to, by nie tylko opracowywać jak najwięcej dokumentacji, ale również o to, by dokumentacja ta była dokładna i nie naraziła nas na poważne straty. Zalogi robotnicze w całym kraju prowadzą walkę o jakość produkcji i oszczędność. Do tej walki muszą się również włączyć projektanci z Biura Miastoprojektu-Wschód.

Z przeprowadzonych przedstawicielami ZBM rozmów wynika, iż ZBM wyrażało się do Biura Projektów z propozycją zwołania wspólnej narady, na której przedstawicielstwo by sprawdziło opracowane przez Biuro dokumentację. Mimo że Ministerstwo wniosków nie popiera, narada taka dotychczas nie doszła do skutku. A szkoda, Spelniałaby ona swoje zadanie, zwłaszcza jeśli byłby obecni na niej obecni przedstawiciele inwestora, czyli DBOR i właściciele nowowbudowanych bloków.

150 rodzajów kosmetyków „Urody”

Fabryka Kosmetyków „Uroda” w Warszawie, produkująca obecnie ponad 150 różnych rodzajów kosmetyków.

Ostatnio zwiększona została produkcja poszukiwanego na rynku „kremu pościelającego”. Zakończona została nad produkcją „kremu pościelającego”.

Jakość produkowanych przez „Urodę” wód kwiatających i perfum podniosła się dzięki zastosowaniu nowych urządzeń destylacyjnych.

Miła niespodzianką dla miłośników nowej wody kwiatającej „Kaprysta”, o zapachu komponowanym w Wodzie będzie sprzedawana w oryginalnych flakonikach.

Mechaniczne tylnownice wyparły kielnie w łódzkim budownictwie

Minał rok od chwili, kiedy zalogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi, idąc za przykładem swych warszawskich towarzyszy pracy, zastosowały po raz pierwszy mechaniczne tylnownice murów.

W ZBM w Łodzi utworzono 6 brygad tylnarskich. Brygady te kolejno przechodzą z jednej budowy na drugą. Pracując przy pomocy nowoczesnego mechanicznego sprzętu, tylnarze w szybkim tempie wywiązują się ze swych zadań 10-osobowa brygada jest obecnie w stanie polozyć tynki na ok. 330 metrach kwadr. muru w ciągu zmiany roboczej. Przy użyciu kielni robota taka trwałą co najmniej 2 dni.

W planach naszych instytucji wydawniczych przekłady z

literatury niemieckiej zajmują poważną pozycję. W najbliższym czasie nakładem PIW-u ukaze się 4-tomowy „Wybór pism” — Goethego, w roku przyszłym zaś wydane zostaną nakładem naszego wydawnictwa niemieckich synów narodu niemieckiego Marksa i Engelsa. Poszczególne prace tych wielkich myślicieli — twórców naukowego socjalizmu — ukazywały się w wieloletnich wydaniach. M. in. „Manifest Komunistyczny” miał już 12 wydań, a „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” wznowiany był 11 razy.

Wielką poczytnością cieszy się wśród naszego społeczeństwa niemiecka literatura piękna tłumaczona przez wielu znanych polskich pisarzy, a m. in. przez Leopolda Staffa.

Z klasyki niemieckiej ukazywały się m. in. w ciągu ostatniego 10-lecia liczne utwory J. W. Goethego, H. Heinego, F. Schillera, H. Kleista i G. Kellera.

Bogato reprezentowana jest współczesna postępową literaturą niemiecką. W wieloletnich nakładach i w licznych wznowieniach ukazywały się u nas przekłady książek Henryka Manna, Tomasza Mann, Arnolda Zweiga, Liona Feuchtwangera, Anny Seghers, Johanna Bechera, Bertholda Brechta, Willi Brella, Bodo Uhsa, Fryderyka Wolfa, Hansa Marchwity, Stefana Hermelina, A. Scharera, E. Claudiusa, A. Weddina i innych.

O popularności tych książek wśród naszych czytelników świadczy m. in. fakt, iż książki Anny Seghers ukazały się łącznie w 18 wydaniach, przy czym jej powieść „Siedmy krzyż” wydana została w 130 tys. egzemplarzy, powieść E. Claudiusa „Zwycięstwo Hansa Aehre” ukazała się w 100 tys. egz., a książki dla młodzieży A. Weddina w nakładzie 230 tys. egzemplarzy.

W planach naszych instytucji wydawniczych przekłady z

H. ŻYŻKA

SPORT

Z piłkarzami Dynamo u młodzieży Technikum Przemysłu Włókienniczego

Pracownicy rozpoczęli piłkarskie zajęcia w Technikum Przemysłu Włókienniczego. Wczorajszą grę w Łodzi. Już o godz. 7 udali się na stadion Włókienniczy, gdzie przeprowadził lekki trening. Po treningu wrócili do hotelu na śniadanie i po krótkim odpoczynku, o godz. 11, pojechali na spotkanie z młodzieżą, które odbyło się w auli Technikum Przemysłu Włókienniczego przy ul. Żeromskiego 115.

Zgromadzona tu młodzież z wielką niecierpliwością czekała na przyjazd młodych piłkarzy. Spotkanie rozpoczęło się odegraniem hymnów państwowych, radzieckiego i polskiego. Krótkie przemówienie powitał wygłosił dyrektor TPW, tow. Jarzembowski. W imieniu młodzieży zabrał głos przewodniczący kółka ZMP przy TPW, tow. Niewiadomski, który serdecznie podziękował piłkarzom Dynamo za odwiedziny przekazując jednocześnie gorące pozdrowienia dla bratniej młodzieży z Łodzi.

W imieniu gości głos zabrał sędzia Bolak, który podziękował gospodarzom i młodzieży za serdeczne przyjęcie. Tow. Bolak m. in. powiedział: „Piłkarze Dynamo - Kijów gościli już w Polsce w latach 1944 i 45, ale wówczas jako żołnierze spod okupacji hitlerowskiej”.

Ze sportu zagranicznego

PRAGA. - Czechosłowacy hoteli rozpoczęli już intensywne przygotowania do nadchodzącego sezonu. Ostatnio rozegrali oni pierwszą serię spotkań towarzyskich. W Pilnie miejscowy Sportklub pokonał drużynę Baník Kladno 2:0. A Tonik wygrał ze Spartakiem - Smilow 6:2. Mecz w Opatowitz zakończył się remisem miejscowej drużyny Baník z zespołem Tatrów - Preszow - 6:6, a w Brnie w otwartym meczu Dynamo z zespołem Sokolow zakończył się zwycięstwem gości 1:3.

PARYZ. - Srebrny motocyklowy rekord świata ustanowił na torze Montlhéry k-Paryża zawodnik niemiecki Wilhelm Noll Startując na maszynie BMW 500 cm, z wiatrem, uzyskał on następujące przeciętne trybunki: 30 mil - 1:51,26 km-godz., 200 - 1:51,90 km-godz., 100 mil - 1:50,51 km-godz., a raz 1 godz. 17:28 km.

Wyniki uzyskane przez Nolla przewyższają rekordy świata w kategorii 500 oraz 750 i 1200 cm. Motocyklista jechał bez pasażera z balastem ołowianym w wadze.

LENINGRAD. - Nowy rekord ZSRR w podnoszeniu ciężarów ustanowił wicemistrz świata w wadze średniej, Bogdanowicz. Użył on w podrzucie wyniki - 159,8 kg.

KIJÓW. - W stolicy Ukrainy zakończył się mistrzostwo Republiki w gimnastyce. Tytuły mistrzów na rok 1954 zdobyli wicemistrz mistrz świata Czukanin, a wśród kobiet 16-letnia studentka kijowskiego Instytutu WF - Dirl.

UWAGA!

Początek meczu Dynamo (Kijów) - Włókienniczy (Łódź) o godz. 14.00

Ze względu na szybko zapadający zmrok, za zgodą obu drużyn, postanowiono, że czwartkowy mecz Dynamo (Kijów) - Włókienniczy (Łódź) rozpocznie się punktualnie o godz. 14.00, tj. o 15 minut wcześniej niż zapowiedziano poprzednio.

Wielu punktów usługowych krawieckich, kuśnierskich i innych kończy przyjmowanie klientów o godz. 17, pozostałe zaś - szewskie, zegarmistrzowskie itp. zamykane są o godz. 18. Po tych godzinach nie można już nie załatwić. Tymczasem większość osób pracuje do godz. 16 lub 17, a zakłady i biura położone są w różnych punktach miasta. Nie zawsze przez godzinę można zdążyć przyjechać do punktu przed jego zamknięciem. Często ostatni klient, który zdążył „wpaść” przed godz. 17 czy 18, załatwia się w pośpiechu, niedokładnie i nieuprzejmie.

Kobiety narzekają, że punkt dziewiarski przy ul. Południowej 4 zamykany jest za wcześnie, że trzeba wiele czasu zmarnować zanim załatwi się tam coś w godzinach popołudniowych. W tym samym punkcie rano ekspedientki czekają na interesantów. Podobne zjawisko obserwujemy i w innych punktach usługowych, gdzie właściwy ruch zaczyna się dopiero po południu.

Punkty usługowe to przede wszystkim biura. Praca w nich niekoniecznie musi zaczynać się o godz. 8 czy 9 rano. W wielu z nich na widocznym miejscu wisi napis: „Wykonujemy usługi dla świata pracy”. Aby rzeczywiście tak było, należałoby umożliwić ludziom pracy korzystanie z tych usług i godzinny otwarcia punktów usługowych dostosować do możliwości klientów.

Trzeba zrobić porządek z tymi porządkami

Od godz. 7.30 rano na ulicach Łodzi zaczyna się już wzmógłszy ruch. Setki osób śpieszą do pracy. W tym to właśnie czasie wielu dozorców rozpoczyna także swoje „urzędowanie”.

Tego, że robią porządek, nikt im nie bierze za złe, ale dlaczego robią to w tak nieodpowiednich godzinach? Wychodzą oni z domu, nie mając ani pojęcia, że to właśnie w tym czasie, gdy oni idą do pracy, wielu z nich jest już w domu, a przynajmniej w drodze do domu.

Np. codziennie rano o godz. 8.30 rozpoczyna się zamykanie na Al. Kościuszki między ulicą Zamkową i Andrzeja. Przed budynkiem ZUS doradca dla odmiany zaczyna porządek o godz. 15.30, śpieszy się przy tym bardzo, aby zdążyć do godz. 16. Chce chyba razem z wszystkimi skończyć pracę. Podobnie w ciągu dnia można spotkać dozorców przy pracy przed różnymi domami na ulicy Zielonej.

Należałoby uregulować wreszcie godziny porządkowania ulic w Łodzi. Najdogodniejsze do tego są godziny poranne i o tym trzeba przypomnieć niektórym leniwym dozorcóm.

TEATRY

NOVY (Włocławskiego 15) - godz. 19: „Świat się kręci”.

POWSECHEN (Chł. Stalingradu 21) - godz. 15: „Dem na Twardzie”; godz. 19: „Paskromienie złośliwych”.

10. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) - godz. 15: „Mieniny pana dyktora”; godz. 19: „Mewo”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) - godz. 19:15: „Mendelew”.

ARLEKIN (Włocławskiego 152) - nieczynny.

PONOKIO (Kopernika 16) - godz. 17: „Srebrnogrzybi Jeleni”.

MUZEUM

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) - w godz. od 10 do 17.

SZTUKI (Włocławskiego 30) - w godz. od 14 do 20.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 1) - w godz. od 10 do 18.

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZUKI (park Sienkiewicza) - IX Olegowa Wystawa Poc. Chł. Wł. Związku Pol. Artystów Plastyków - czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) - I Ogólna Olegowa Wystawa Fotografiki Związku Pol. Artystów Fotografików - czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) - „Pociąg” - godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

OLYMPIA (Przejazd 2) - Program film. m. dokumentalnych i kult.-oświat. „W teatrze satyryków”. „Człowiek” - godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Koziołek”, „Opawiał dzielnego sokoła”, „Wspólny” - godz. 16, 17.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

Komunikat Polskiego Radia

W dniu 4 listopada, o godz. 17.00, w programie I, Polskie Radio odwróci z taśmy magnetofonowej przebieg meczu piłkarskiego między drużynami Dynamo (Kijów) - Włókienniczy (Łódź).

Unia zdobyła 4 bramki. Na ziemi leży Alszler. Usiłuje go podnieść uśmiechnięty Cieślak. W bramce doskonały obrońca Dynamo Popowicz.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Główkuje Cieślak. Na wkroczenie do akcji czeka Alszler.

Punkt usługowy to nie urząd

Należy zmienić godziny otwarcia spółdzielczych placówek usługowych

Do usługowego punktu kuśnierskiego „Futro” przy ul. Nawrot 1a wpadła zdyszana kobieta, zmęczona, ale zadowolona, że tym razem zdążyła przed zamknięciem lokalu. Z pracy wyszła punktualnie o godz. 16, na tramwaj nie potrzebowała długo czekać, tak że na kilka minut przed godz. 17 była już u kuśnierza. Okazało się, że jej płaszcz, do którego dozywano tylko nowy kołnier, gotowy już był od dawna. Niestety, właścicielka nie mogła go wcześniej odebrać, zastawała bowiem zwykły punkt usługowy już zamknięty. W dni powszednie „Futro” przyjmuje interesantów do godz. 17, zaś w soboty tylko do godz. 14. Może zarząd spółdzielni „Futro” doradzi, co mają robić klienci, którzy robią do godziny 17.

Wiele punktów usługowych krawieckich, kuśnierskich i innych kończy przyjmowanie klientów o godz. 17, pozostałe zaś - szewskie, zegarmistrzowskie itp. zamykane są o godz. 18. Po tych godzinach nie można już nie załatwić. Tymczasem większość osób pracuje do godz. 16 lub 17, a zakłady i biura położone są w różnych punktach miasta. Nie zawsze przez godzinę można zdążyć przyjechać do punktu przed jego zamknięciem. Często ostatni klient, który zdążył „wpaść” przed godz. 17 czy 18, załatwia się w pośpiechu, niedokładnie i nieuprzejmie.

Kobiety narzekają, że punkt dziewiarski przy ul. Południowej 4 zamykany jest za wcześnie, że trzeba wiele czasu zmarnować zanim załatwi się tam coś w godzinach popołudniowych. W tym samym punkcie rano ekspedientki czekają na interesantów. Podobne zjawisko obserwujemy i w innych punktach usługowych, gdzie właściwy ruch zaczyna się dopiero po południu.

Punkty usługowe to przede wszystkim biura. Praca w nich niekoniecznie musi zaczynać się o godz. 8 czy 9 rano. W wielu z nich na widocznym miejscu wisi napis: „Wykonujemy usługi dla świata pracy”. Aby rzeczywiście tak było, należałoby umożliwić ludziom pracy korzystanie z tych usług i godzinny otwarcia punktów usługowych dostosować do możliwości klientów.

Trzeba zrobić porządek z tymi porządkami

Od godz. 7.30 rano na ulicach Łodzi zaczyna się już wzmógłszy ruch. Setki osób śpieszą do pracy. W tym to właśnie czasie wielu dozorców rozpoczyna także swoje „urzędowanie”.

Tego, że robią porządek, nikt im nie bierze za złe, ale dlaczego robią to w tak nieodpowiednich godzinach? Wychodzą oni z domu, nie mając ani pojęcia, że to właśnie w tym czasie, gdy oni idą do pracy, wielu z nich jest już w domu, a przynajmniej w drodze do domu.

Np. codziennie rano o godz. 8.30 rozpoczyna się zamykanie na Al. Kościuszki między ulicą Zamkową i Andrzeja. Przed budynkiem ZUS doradca dla odmiany zaczyna porządek o godz. 15.30, śpieszy się przy tym bardzo, aby zdążyć do godz. 16. Chce chyba razem z wszystkimi skończyć pracę. Podobnie w ciągu dnia można spotkać dozorców przy pracy przed różnymi domami na ulicy Zielonej.

Należałoby uregulować wreszcie godziny porządkowania ulic w Łodzi. Najdogodniejsze do tego są godziny poranne i o tym trzeba przypomnieć niektórym leniwym dozorcóm.

135 tys. podróży i 3200 wczasowiczów skorzystało w br. z usług „Orbisu”

Biuro Podróży i Turystyki „Orbis” staje się coraz bardziej popularną placówką wśród mieszkańców Łodzi. W bieżącym roku za pośrednictwem „Orbisu” przewiezionych zostało podróżników około 135 tys. osób. Organizowano również 1250 atrakcyjnych wycieczek m. in. do Nowej Huty, na Wystawę Wzrostu i Postępu Technicznego w Wrocławiu, na uroczystości dożynkowe w Lublinie oraz do Krakowa i Zakopanego. Mimo że sezon na urządzanie dalekich wyjazdów już się kończy, w ciągu najbliższych miesięcy „Orbis” planuje zorganizować jeszcze 70 wycieczek m. in. do Zakopanego, Krywnicy itp.

Znane z doskonałej organizacji są w Łodzi „wczasy orbisowskie”. Do chwili obecnej skorzystało z nich 3200 osób. W listopadzie i grudniu do pięknie położonych miejscowości, jak Zakopane, Karpacz, Wisła, Krywnica wyjadzie zgodnie z planem 400 osób.

TEATRY

NOVY (Włocławskiego 15) - godz. 19: „Świat się kręci”.

POWSECHEN (Chł. Stalingradu 21) - godz. 15: „Dem na Twardzie”; godz. 19: „Paskromienie złośliwych”.

10. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) - godz. 15: „Mieniny pana dyktora”; godz. 19: „Mewo”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) - godz. 19:15: „Mendelew”.

ARLEKIN (Włocławskiego 152) - nieczynny.

PONOKIO (Kopernika 16) - godz. 17: „Srebrnogrzybi Jeleni”.

MUZEUM

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) - w godz. od 10 do 17.

SZTUKI (Włocławskiego 30) - w godz. od 14 do 20.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 1) - w godz. od 10 do 18.

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZUKI (park Sienkiewicza) - IX Olegowa Wystawa Poc. Chł. Wł. Związku Pol. Artystów Plastyków - czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) - I Ogólna Olegowa Wystawa Fotografiki Związku Pol. Artystów Fotografików - czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) - „Pociąg” - godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

OLYMPIA (Przejazd 2) - Program film. m. dokumentalnych i kult.-oświat. „W teatrze satyryków”. „Człowiek” - godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Koziołek”, „Opawiał dzielnego sokoła”, „Wspólny” - godz. 16, 17.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

4. ST. GWARDIA (Zielona 24) - „Matowizna” - godz. 14, 16, 18, 20.

W Klubie MP i K

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Enciklopedija). Tom rozpoczyna się od słowa „Meduzy” kończy się na „Mnogonożce”.

Do Klubu Młodzieżowej Pracy i Kultury w Łodzi nadszedł XVII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowiet